№. 129. w Czwartek dnia 7. Czerwca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Drezno, 31. Maja — Skarby z Grünes Gewölbe przeprowadzono pod silną zasłoną wojskową do twierdzy Königstein: wczoraj ostatnia przesyłka tamdotąd odeszła. Środek ten, jakiego się Saksonia wprawdzie już kilka razy, ale zawsze tylko w przygodzie ostatecznéj chwytała, zwrócił na siebie wielką uwagę. W téj chwili wydaje władza wojskowa rozkaz, aby obywatele, skoroby marsz jeneralny zabębniono, wszyscy do domów się cofnęli i takowe pozamykali. Chodzi tu pogłoska o listach podrzucanych grożących podpalaniem.

Z Frankfurtu pisze świadek naoczny potyczki pod Worms, że rozprawa ta nie była tak znaczną, jak ją gazeta darmstadzka wystawia. Około 300 partyzantów obsadziło most tamtejszy, który widząc, że siły ich nie potrafią wstrzymać nieprzyjaciela znacznie liczbą przewyższającego, zaraz się cofnęli. O godzinie 5. z rana już żadnego Badeńczyka tam nie było. Wieść zatém o zabraniu do niewoli 300 powstańców przez wojska heskie w Worms jest płonną. Bomby puszczone do miasta, nie zrządziły tam wielkiéj szkody. Barykad, o jakich także gadano, w mieście wcale nie było. Wojsko heskie weszło do miasta o godzinie 8. rano, i rozłożyło się na kwaterach u obywateli.

Mannhaim, dnia 30. Maja. — Karol Heinzen udał się według opowiadania jednych jako sekretarz poselstwa nowego do Paryża, według innych do Szwajcaryi dla utworzenia tamże legii niemieckiéj. Do téj przyłączyć się ma oddział jazdy węgierskiéj, który przeszedł na ziemię szwajcarską. Mieszkańcy miasta Norhaim zabrali statek z amunicyą przeznaczoną do Germersheim. Speditor Mathy brat znanego zdrajcy sprawy ludowéj został w Kehl aresztowany jako podejrzany o przeniewierzenie się. Dnia 3. Czerwca odbędą się w całym kraju wybory do zgromadzenia ustawodawczego. Okręgi wyborcze pozostaną te same jak były do zgromadzenia frankfurtskiego. Metternich jest dowódzcą siły zbrojnéj w powiecie niższego Renu. Jen. polski Sznajde objął już dowództwo naczelne armii w Pfalcu, sztab jego z samych oficerów znakomitych złożony.

Z Baden, d. 30. Maja. — Pomiędzy wojskiem duch jak najlepszy panuje; 16,000 wojska regularnego z oficerami przez zaufanie żołnierzy samych wybranymi stoi w pogotowiu, pierwsze powołanie obrony krajowéj prawie wszędzie już uzbrojone, za kilka dni połączy się z wojskiem w sile 30 do 40,000. Broń w składach leżącą wydają komissarze pomiędzy obywateli, a 40,000 nowéj broni palnéj już zamówiono, za pomocą któréj z drugiego powołania także około 50,000 ludzi do boju stanie. Przezorność a przytém czynność niezmordowana naczelników takie już owoce przyniosły, iż nie tylko możemy śmiało stawić czoło jakiemu bądź nieprzyjacielowi, któryby się pokusił wedrzeć do kraju naszego, ale nawet, czego zaniedbać nie należy, wesprzeć możemy skutecznie usiłowania braci naszych w innych krajach niemieckich. Gdyby tylko jak najrychléj we wszystkich włościach Niemiec uznać chciano, że tu teraz chodzi o wielką, poważną, a nawet ostatnią walkę dla odzyskania wolności biednego ludu naszego, oby się tylko wszyscy zbroili, a jeżeli gdziekolwiek przyjdzie do starcia, aby przy pierwszéj niepomyślności rąk nie opuszczali. — Męztwa tylko i wytrwałości, a przy nas wygrana!

Kaiserslautern 31. Maja. — Nabór wojskowy spiesznie się odbywa, składki z pożyczki przymusowéj zewsząd wpływają. W ogóle rozrozporządzenia rządu tymczasowego ochoczo bywają wykonywane; pojedyncze tylko zdarzają się wypadki oporu, a gdzie się takowe przytrafiają tam z pewnością duchowieństwo sieci swoje zastawia. Szczególniéj Weber pleban w Landstuhl tak agitował pomiędzy mieszkańcami Landstuhlu, że rząd prowizoryjny zmuszony był wydać polecenie aresztowania go, ale ten uciekł poprzednio.

Francya.

Paryż, dn. 1. Czerwca. — Zgromadzenie narodowe. Na posiedzeniu dzisiajszém zdaje sprawę Vieillard, nauczyciel Ludwika Bonapartego, względem wyborów w departamencie Charente. Trzy zaniesiono protestacye, powiada, przeciw tamecznym wyborom, z tych jedna opiera się na telegraficznéj depeszy, dwie drugie na uwodzeniach. Wydział uważa za rzecz niepotrzebną, bliżéj tę rzecz obiaśnić, ponieważ przyjęto za zasadę, że owa telegraficzna depesza niewywierała wpływu na sumnienie. — Protestacye silne z lewéj. Wybór większość uznaje, a Rougeota i Heitzmana ogłoszono reprezentantami. Keratry, prezes ze starszeństwa: Jeżeli kto ma co do rugów do powiedzenia, zechce wejść na mównicę. — Nikt nie wchodzi. — W tym przypadku, mówi daléj Keratry, wzywam zgromadzenie, ażeby przystąpiło do wyboru prezesa. Wybór trwa półtoréj godziny. Liczba głosujących wynosiła 609, absolutna większość 305. Dupin otrzymał 336, Ledru Rollin 182, Lamoricière 76, Dufaure 4, Odilon Barrot 1, Grevy 1 głos.

W skutek tego ogłoszono pana Dupin prezesem. (Oklask z lewéj strony i środka.) Keratry: zgromadzenie ma jeszcze do wybrania 6 wiceprezesów i 6 sekretarzy. Wzywam przeto zgromadzenie, do rozejścia się po wydziałach w celu uskutecznienia tych wyborów. Wybory te trwają do w pół do szóstéj. Po rozpoczęciu posiedzenia na nowo, donosi naprzód prezes, że jeden członek zgromadzenia, Crespel de la Touche, zapadłszy na cholerę przed trzema godzinami, umarł. (Poruszenie). Następnie ogłasza wypadek wyborów: wiceprezesami zostali wybrani: Baroche 405, jenerał Bedeau 399, Lasteyrie 394, Benoist 382, Seze 377 i Tocqueville 336 głosami. Po tych najwięcéj mieli głosów: Felix Pyat (155), Lamennais (153), Baune (148), Boichot (141), Deville (139), Mathieu de la Drome (138). Sekretarzami zostali wybrani: Arnaud, Peupin, Lacaze, Chapot, Heckeren i Berrard.

National utrzymuje, że prezes Bonaparte wysłał jednego z swoich zaufanych do Civitavecchii w celu cofnienia przedstawień Lessepsa. National z tego powodu obawia się, ażeby Oudinot nie rospoczął kroków nieprzyjacielskich przeciw Rzymowi między 25. a 26. Maja. Reforme utrzymuje, że król neapoltański Ferdynand przesłał do gabinetu francuskiego notę, w któréj nieczynność Oudinot przeciw Rzymowi nazywa zdradą, kiedy go (Ferdynanda) po dwakroć pobili Rzymianie, a nieotrzymał od Oudinota poparcia. — Listy z Civitavecchii nadeszłe do Marsylii, dochodzą do dnia 24. Maja, a więc nie są świeższe nad zamieszczone w paryskim Nationalu. Do kroków nieprzyjacielskich nieprzyszło, chociaż nazajutrz kończyło się zawieszenie broni. Sądzono, że triumwirowie zagrożeni pod Ankoną przez Austryaków, będą przymuszeni Francuzów do Rzymu przywołać. Tymczasem Oudinot coraz ściśléj opasywał wojskiem miasto, a poza Porta Portese kazał sypać szańce, na znak, że rospocznie bombardowanie wkrótce miasta.

Włochy.

Dziennik Reforme rozbiera dzisiaj manifest Piusa IX. i nie może pojąć, jak pasterz naczelny kościoła może się ośmielić swoje stare miasto stołeczne Rzym nazywać »lasem pełnym zwierza dzikiego,« kiedy tymczasem głosi świętość owego króla lud swój kartaczami uszczęśliwiającego i dodaje: »Że tenże dla pobożności swojéj i miłości do religii taki blask na okół siebie rzuca, iż poddanym jego za wzór do naśladowania polecić go można.

Z szczegółów o bitwie pod Velletri stoczonéj dnia 19. Maja dowiadujemy się tylko, iż strata w ludziach z stron obydwóch była nadzwyczajna. Rzymianie potykali się z zaciętością, lecz jazda neapolitańska podobno piechocie nowéj niedosyć jeszcze wyćwiczonéj cios niepośledni zadała. Rannych wielu do Rzymu przywieziono, ale znaczną liczbę chirurgów spiesznie wysłano na miejsce boju. — Garibaldi także ranny. O usposobieniu umysłów w Rzymie różni różnie mówią, każdy według swego zdania lub życzenia, jednakże do ostatniéj chwili z zapałem wielkim czyniono przygotowania do obrony; Avezzana i Mazzini równie tak stanowczy opór stawiać gotowi, jak dawniéj. Stanowisko Francyi w kwestyi rzymskiéj zawiśnie

od nowego gabinetu francuzkiego, zgromadzenia ustawodawczego i postępowania Austryi. — Triumwirowie wkrótce po potyczce dnia 30. Kwietnia skłonni byli do ugody, i w żądaniach swoich bynajmniéj nie przesadzali, co pokazuje się z podanych przez nich warunków w dzienniku Times zamieszczonych: 1) »Jenerał Oudinot przyznaje, że rząd francuzki pomylił się we względzie stanu rzeczy w Rzymie panującego i sposobu myślenia znacznéj większości ludu, i oświadcza życzenie zakończenia wojny gorszącéj, jaką rzeczpospolita francuzka rozpoczęła przeciw rzeczypospolitéj rzymskiéj opierającéj się na takich samych podstawach za którą się lud wszechwładny wyraźnie oświadczył. 2) Rząd francuzki uznaje, przynajmniéj tymczasowo, rzplitą rzymską i rząd jéj. 3) Wojsko francuzkie powraca do Civitavecchii i okolicy miasta tego, i niepokusi się o wkroczenie do Rzymu, aby nieobrażać zazdrosnéj drzeźliwości ludu rzymskiego. 4) Wódz naczelny z sztabem swoim może w Rzymie pozostać, i przyznaną mu będzie straż honorowa przed domem jego. 5) Wódz naczelny użyje wpływu całego do oddalenia wojsk neapolitańskich i austryackich z granic państwa, co jak sam pokilkakroć oświadczył, jest właściwie celem missyi jego. 6) Jenerał oświadcza ustnie i na piśmie, że nie ma zamiaru narzucać ludowi rzymskiemu jakiejkolwiek formy rządu, któraby się sprzeciwiała życzeniom większości mieszkańców, lub zasadzie wszechwładztwa ludu, który według niéj wszelką upodobaną formę rządu sam wybierać może. 7) Ponieważ, lubo zupełnie bezzasadnie, twierdzono, że zgromadzenie narodowe nie całkiem na drodze prawéj wybrane zostało, przeto rząd obecny gotów jest jeszcze raz do ludu się odwołać, i zgromadzeniu wyszłemu z owego odwołania się oddać pod rozstrzygnienie, jakaby forma rządu na przyszłość przyjętą być miała; w tym przypadku, spodziewamy się, że jenerał francuzki wszelkiego wpływu swego użyje i da opiekę prawu wolnego głosowania.«

Z Gaety piszą: wojska neapolitańskie w granice państwa swego powróciły, a król przybył do Gaety. Bitwa pod Velletri była krwawą i strata po obydwóch stronach znaczną; Rzymianie liczą podobno 280 zabitych a 500 rannych, mówią, że artylerya neapolitańska z 52 dział złożona najwięcéj im szkody w szeregach zrządziła. Neapolitańczykowie znaczniejszą jeszcze stratę ponieśli, mianowicie pułki szwajcarskie wiele ucierpiały, gdyż najwięcéj wystawione były na pociski nieprzyjacielskie, nie jeden syn owéj wolnéj Szwajcaryi przedał za marną zapłatę życie swoje, dopomagając do pognębienia ludu sąsiedniego zrzucającego z siebie jarzmo niewoli. Bitwa trwała bez przerwy godzin 9. Kto tam właściwie zwyciężył niewiadomo, to tylko wiemy że Neapolitańczykowie się cofnęli, i z Velletri niezwłocznie ustąpili. Tymczasem tutaj sądzą niektórzy, że król neapolitański byłby się i tak oddalił z teatru wojny, chociby klęski téj niebył poniósł (?!) gdzie ani o wspólnem działaniu z armią francuzką ani o samodzielnem myśleć nie było można, i gdzie tylko raczéj rolę podrzędną, zawisłą i mniéj zaszczytu przynoszącą mógł odgrywać (!!!). Na zgromadzeniu zwołanem Francuzów w Rzymie mieszkających dnia 20. Maja, oznajmił Lesseps, że, jeżeliby ci uniknąć chcieli nieprzyjemności pozostania w mieście, które może niezadługo będzie szturmowanem, rząd francuzki oddaje im do rozporządzenia dla ich odjazdu statki parowe w Fiumicino, Palo i Civitavecchii. Inni cudzoziemcy mogą także z sposobności téj korzystać. Lecz większa część Francuzów w Rzymie mieszkających postanowiła w miejscu pozostać, objawiając sympatye wielkie dla rzeczypospolitéj rzymskiéj.

Turyn, d. 23. Maja. — Król Emanuel podobno niedługo cieszyć się będzie koroną, choroba jego nadzwyczajna, tak iż nie wielka jest nadzieja aby z niéj wyszedł. — Ministerstwo rozwiązuje postanowieniem z dnia 22. Maja korpus lombardzki, węgierski i polski, które dotąd w armii piemontskiéj były, odwołując się do amnestyi feldm. Radetzkiego przyrzeczonéj uroczyście dla wszystkich, którzyby dobrowolnie do państw c. k. powrócili.

Turyn, d. 26. Maja. — Mówią tu o tem, że załoga wojska Alessandryi ma być o 3000 żołnierzy z stron obydwóch powiększoną. Przeznaczono 20,000 korpus wojska piemontskiego, dla strzeżenia Alp, na przypadek gdyby stronnictwo góry w nowem francuzkiem zgromadzeniu narodowem zwyciężyć miało.

Parma 22. Maja. — Wczoraj ogłoszono postanowienie Karola II. Burbona, w którem zrzeka się korony na korzyść syna swego. Tenże pod imieniem Karola III. z prawa sukcessyi na tron wstępuje i potwierdza tymczasowy rząd wojskowy, dopóki pokój zupełny niebędzie przywróconym.

Austrya.

Wiedeń, dn. 1. Czerwca. — Dobrze myślący znów rozpaczają. Ojcu Welden odebrano dowództwo, bo talent jego strategiczny daleko jest mniejszym, niż zdolności jego przesyłania na tamten świat demokratów, za pomocą ołowiu i prochu. Niegodziwi chułtaje, jak nazywał wszystkich niecesarskich służalców, nie będą teraz przez niego niepokojeni i zapewne poraz ostatni okrył się śmiesznością w swéj odezwie do ludów węgierskich. Welden uprawnił dowolność, a zamiast pozyskać sobie ludność łagodnością, to ją rozjadowił okrutnemi wyrokami sądów doraźnych. Władze nie mają w oczach ludu powagi, wojsko i władza uważane są za katów i siepaczy. Windischgrätz zgubił armią, Welden oburzył lud cały przeciw rządowi i wojsku. Dziś zawisł los cesarstwa może od podoficera zasiadającego w zgromadzeniu narodowém francuskiem, bo Austrya nie ma ani w Niemczech, ani w swoich różnorodnych plemionach wsparcia. Hordy rossyjskie nawet jéj niezbawią. Rząd tak dalece jest opuszczony, że nawet nie może zwabić zdatnych urzędników po swéj myśli i jest przymuszony brać ich z opozycyjnego stronnictwa. Mimo to trwa przy zasadzie sądów doraźnych, stanów oblężenia i zaciągania długów.

Co się tyczy finansów, w pierwszych 4 miesiącach od Listopada do Lutego, okazał się deficit 30 milionów wynoszący złotych reńskich; drugi kwartał teraz bieżący, podwójny deficit okaże. Rząd winien bankowi 201 milionów. Ale od tych równie jak od dawniejszych 900 milionów nie jest wstanie opłacić gotowizną procentów. Na to nie ma ani jednego srebrnego cwancigera. Zapewne znów udadzą się po pomoc do banku narodowego, który już wydał za 244 milionów banknotów, gdy tymczasem zapas jego w srebrze wynosił tylko 31 milionów. Z tego wyjaśnić można upadek wartości banknotów, które tracą 24 procent zamieniając na srebro! Koszut każe wykupować w Austryi wiele złota i srebra za austryackie banknoty, które są zakazane w Węgrzech, i tym sposobem prowadzi wojnę nietylko żołnierzami ale i pieniędzmi przeciw Austryi.

Wiedeń, dn. 3. Czerwca. — Banknoty austryackie coraz więcéj spadają. Z tego powodu bank narodowy odbył wczora nadzwyczajne posiedzenie, ale do żadnego niedoprowadził postanowienia.

Powszechnie obawiają się rospoczęcia pierwszych kroków zaczepnych przeciw Węgrom, nie rokują sobie wielkich nadziei po nich.

Marszałek książe Paszkiewicz w proklamacyi datowanéj z Warszawy a tu ogłoszonéj, do Węgrów, ogłasza siebie za naczelnego wodza armii rossyjskiéj.

Onegdaj i wczora były statki parowe i kolej żelazna do Preszburga przepełnione podróżnymi z Wiednia, którzy chcieli widzieć Rossyan wchodzących w 30,000 do owego miasta.

Z Galicyi massy przechodzą do Węgier, aby brać udział w wojnie przeciw Rossyanom. Trudniéj przecie przechodzić Karpaty nieosiadłym w Galicyi Polakom.

Gazeta peszteńska pisze: »Przybyły statkiem parowym z Becse podróżny, który przez długi czas bawił w Belgradzie, zapewnia, że rząd turecki w najlepszem zostaje porozumieniu z węgierskim.

Serbskie nowiny donoszą z Titel 17. Maja: Madziary przybyli wczoraj do Orsowy i opanowali to miasto bez wystrzału. Jenerał Puchner nie wdawszy się w żadną bitwę, cofnął się do Wołoszczyzny. Znakomitsza część ludności orsowskiéj, mianowicie Serbowie, schronili się na tę stronę, wszyscy Niemcy zaś i Wołochy przystali do Madziarów. Ci wymierzyli zaraz działa na naszą stronę, jakby w zamiarze niepokojenia nas.

Dziennik Fremdenblatt, zwykle dobrze poinformowany następne podaje szczegóły o wzięciu Budy przez Węgrów: »Żołnierze budeńskiéj załogi nie zostali wymordowani jak o tém donoszono, ale tylko wzięci do niewoli i odesłani do Debreczyna, w liczbie 2200 żołnierzy i 80 oficerów. Węgrzy zdobyli w twierdzy 83 działa, z których 3 tylko były zagwożdżone, 1400 cetnarów prochu, 2000 cetnarów saletry i 14,000 sztuk broni. Most łańcuchowy zaledwie nieco nadwerężony przez explozyą miny, już jest naprawiony i stała komunikacya z Pesztem przywrócona.

Węgry.

Teatr wojny. Wiadomości z Preszburga i doliny Waagu tak są niepewne, że wcale na nie nieważają. Nawet wejście Rossyan do Tyrnawy połączonéj koleją żelazną z Preszburgiem podają w wątpliwość, kiedy według innych wiadomości mieli obsadzić Rossyanie Freistadt naprzeciw małéj fortecy Leopoldstadt. Inne listy jeszcze donoszą, że cały korpus posiłkowy rossyjski przekroczył Dunaj i rusza do Oedenburga i Raaby. Co zaś nie ulega żadnemu powątpiewaniu, to spełnianie wyroków sądów doraźnych. Oprócz dwóch żydów obwinionych o szpiegowanie. powieszono też pewną damę znakomitego rodu, przekonaną, że donosiła Węgrom szczegóły, o położeniu wojsk nieprzyjacielskich.

Mówią, że Görgej po wzięciu Budy szturmem ruszył ze swymi 30,000 wiarusami na południe, w celu wyszukania Jelaczica lub pójścia wprost do Kracyi, przezco banus byłby przymuszony za nim ruszyć. Marsz przez Warazdyn, Agram, Karlstadt i Rzekę (Fiume) byłby teraz dla Węgrów bardzo łatwy, gdyby Rossyanie niebyli przyszli Austryi w pomoc, z tego powodu wątpimy, aby się Madziary na tę wyprawę odważyli.

Według wiedeńskiéj litograficznéj korrespondencyi dowiadujemy się, że 24,000 Rossyan rozbija obóz pod Margarethen niedaleko Oedenburga, i że w miastach Oedenburgu, Güns i Eisenstadt rossyjskie garnizony się rozłożą. Ten korpus tworzyć będzie prawe skrzydło armii cesarskiéj.

Z Preszburga donoszą, że do Neustadl nad Waagiem 10,000 Rossyan przybyło. Görgej stoi w 60,000 żołnierza pod Raab.

W Preszburgu i innych miastach, gdzie Rossyanie zawitają, cholera liczne zabiera ofiary. Choroba ta rozpoczyna się od bólu głowy, słabości, potém womity, biegunka, a nareszcie śmierć.

Upowszechniali tyle już razy dobrzy myślący w Wiedniu po dziennikach, to, czego sobie serdecznie życzyli, że Rossyanie weszli do Siedmiogrodu i poobsadzali miasta Hermanstadt i t. d. Teraz pokazuje się, że nietylko nieweszli do Siedmiogrodu, ale nawet według otrzymanych pewnych wiadomości cofają się z księstw naddunajskich poza Prut. Natomiast armia Bema obsadziła Mehadią i Orsowę, przezco zapobiegli wkro-

czeniu Rossyan przez Dunaj do Banatu i tak zwanéj serbskiéj wojewodziny. Jak mało Bem obawia się Rossyan w Siedmiogrodzie i jak dobrze zna stosunki księstw, pokazuje się z jego oświadczenia w obec wszystkich jenerałów węgierskich zgromadzonych w Debreczynie, że uważa większą część swojéj armii w Siedmiogrodzie za zbyteczną i poprowadzi ją na południe lub zachód, ponieważ Siedmiogród dostatecznie jest ubezpieczony. Prosił nawet, aby go przeznaczono do zwalczenia Rossyan nad granicą morawską lub galicyjską.

Ponieważ Siedmiogrod nadzwyczaj jest ważnym dla wszelkich ruchów węgierskich, ponieważ stanowi dla nich podstawę i zakrywa ich plecy, przeto z wyższych względów niż strategicznych zmienili Rossyanie plany swoje. Jeżeli się nie mylimy, to przypisalibysmy zmianę tę planów zajętemu stanowisku Turcyi naprzeciw Rossyi z poduszczenia Anglii i Francyi. Czytamy też w dzienniku siedmiogrodzkim w Klausenburgu wychodzącym pod tytułem Honwed, co następuje: wczora w nocy wyjechał pułkownik Jerzy Bethlen, w skutek otrzymanéj od jenerała Czecza depeszy. Treść depeszy jest niemal następująca: Ibrahim Bej, bliski krewny tureckiego sułtana i dowódzca armii tureckiéj, odwiedzi nas d. 14. b. m. w Hermanstadzie. Ponieważ jenerał choruje, przeto rzeczony pułkownik i dowódzca kawaleryi przyjmować będzie dostojnego gościa z wszystkiemi oznakami uszanowania, jakie się przynależą mocarstwu zagranicznemu nam sprzyjającemu.

Jak dalece łżą sprawozdania z południowych Węgier, niech posłuży następujący buletyn Jelaczyca za dowód: jenerał Maurycy Perczel mający pod sobą 12,000 wojska, tak dalece został przezemnie pobity, że 4 do 5000 trupem lub rannych Madziarów na pobojowisku położyłem, 3000 wziąłem do niewoli, a z resztą w 10 do 11,000 żołnierza tak spiesznie się cofał Perczel, żem go dogonić niemógł. Zdaje się, że Jelaczic nawet arytmetyki się nieuczył, albo w zaciekłości swéj przeliczył się.

Odezwa Bema do Serbów w Banacie: Od roku napełniacie nieszczęściem tę ziemię błogosławioną, którą nazywają europejską Hananeą. Zabijaliście, łupiliście, dręczyliście tę ziemię. Niewinnie przelana krew madziarska, niemiecka i romańska woła o pomstę, mógłbym was wytępić, jesteście w mojém ręku, — ale obłąkane ludy nie chcę chłostać, bo mój zamiar zdąża do zaprowadzenia trwałéj pomyślności ludom, a téj dostąpić możecie tylko pod rządem węgierskim.

Wracajcie z żalem na drogę poczciwości z manowców zbrodni, któremi chodziliście, oddajcie mi wszelką broń, przysięgajcie na wierność konstytucyi węgierskiéj, a ja wam przebaczę, ale nieposłusznych śmiercią ukarzę. I teraz jeszcze po zbojecku sobie postępujecie, pamiętajcie, że ta wojna pomiędzy synami jednéj ojczyzny okropne ofiary pochłania, pamiętajcie, że ojczyzna tych ofiar żąda, aby się uwolnić od tronu naszych tyranów. Zwyciężyliśmy, ale tylko trwały pokój może wam przynieść owoce, jakie spływają z prawdziwéj wolności obywatelskiéj. Im wcześniéj wasz umysł skłoni się do zgody, tém prędzéj zbierać będziecie plony owe.

Z polskiego obozu. Naczelny wódz węgierskich i siedmiogrodzkich wojsk.

Bem feldmarszałek.

Debreczyn, d. 14. Maja. — Posiedzenie izb połączonych w wielkim kościele reformowanym, rano o godz. 11éj. Prezydują: Zygm. Perenyi i Paw. Almasy. — Almasy: prześwietne zgromadzenie narodowe! Po nieszczęściach, któremi na biedną naszą ojczyznę uderzyła wiarołomna zdrada, jedno pozostało się uczucie niestłumione, owszem pokrzepione, to jest upragnienie wolności. — Naród zapragnął, a gragnąc tylko potrzebuje, aby i osięgnął wolność, przelał wolę swą i pragnienie w ramie dzielnéj armii, któréj chorągiew na triumf i sławę imienia węgierskiego powiewa. Naród zapragnął sam reprezentować władzę i potęgę swą, przed którąby każdy w ojczyznie uderzył czołem, zapragnął aby święte ludu wszechwładztwo stało się kopułą obejmującą wolność pod swemi łuki. I wola narodu urzeczywistniła się manifestem z dnia 19. Kwietnia, dającym początek nowéj epoce w europejskiém życiu naszéj niepodległéj ojczyzny. Zgromadzenie narodowe przejęło od narodu jego wszechwładztwo, i z jego ramienia stanął na czele spraw węgierskich mąż, którego imie jest symbolem uczuć świętéj wolności. (Długie okrzyki: Elien!) — Stósownie do woli narodu złoży on dzisiaj jako pierwszy urzędnik Węgier w ręce narodu przysięgę na wolność, narodowość i prawo. Jako jeden z prezydentów wszechwładnego zgromadzenia narodowego wzywam pana rządzcę Ludwika Koszuta do tego uroczystego obrzędu.

Ludwik Koszut rządca Węgier złożył przysięgę według czytanéj mu przez Paw. Almazy roty w następujących wyrazach: »Ja Ludwik Koszut, przez zgromadzenie narodowe obrany rządzca, zaprzysięgam utrzymanie ogłoszenia niepodległości narodu ze wszystkiemi jego następstwami i posłuszeństwo prawom, oraz uchwałom zgromadzenia narodowego. Tak niechaj mi Bóg dopomoże.«

Poczém mówi daléj prezydent rządzca: Panowie! przysięga, którą złożyłem uświęciła uroczyście zasadę wszechwładztwa ludu. Przysięgą, którąście dla mnie przepisali, powołaliście Boga na świadki, że w naszéj ojczyznie odtąd wszelka władza od narodu tylko pochodzić może, i że nie masz ani być może żadnéj władzy, którąby nie była odpowiedzialną narodowi Bądźmy na wieki jednomyślni i zgodni w utrzymywaniu téj zasady. Niech ojczyzny naszéj nigdy nie dotknie nieszczęście, iżby w czemkolwiek, bądź z bojaźni, bądź z miłości, od zasady téj odstąpiła. Nie tylko żaden człowiek śmiertelny, ale sam Bóg wszechmogący niema dla narodu takiego daru, za któryby warto było wolność poświęcić — a po za gruntem wszechwładztwa ludu niema wolności. Panowie! przysiągłem na posłuszeństwo dla praw i uchwał, które w moc przekazanéj sobie od narodu władzy ustanowicie, ale posłuszeństwo to sami przed Bogiem pierwszym punktem méj przysięgi zawarowaliście koniecznością, aby stanowione prawa i uchwały jedynie do utrwalenia niepodległości i wolności narodu dążyły, (przychwalanie). Patriotyzm wasz jest mi rękojmią, że obadwa punkta méj przysięgi nigdy z sobą nie będą w zatargu, jakiebądź ześle Bóg na nas jeszcze niebezpieczeństwa i pokusy, Patryotyzm wasz jest mi rękojmią, że przez posłuszeństwo prawom waszym, utrzymam i z iszczę niepodległość narodu. Gdyby kiedy dwa te moje obowiązki miały stanąć w sprzeczności z sobą, przyrzekam wam panowie, że dobrowolnie złożę w wasze ręce władzę, któréj mnie uczyniliście piastunem, aby już tylko jako obywatel prywatny, wraz z wami pracować przy wznoszeniu gmachu niepodległości narodowéj.

Na waszym niewzruszonym oparty patryotyźmie, przyrzekam, że gdy niezadługo — po dokonaniu dzieła ocalenia ojczyzny, lub gdy tak rozkażecie — wrócę w zecisze życia prywatnego, za którém tęsknię, bez pokuszenia się o nadużycie méj potęgi lub jéj utrwalenie złożę w wasze ręce całą władzę, któréj odpowiedzialnością me słabe ale wierne obciążyliście barki. (Eljen! eljen!) — Panowie ministrowie! stósownie do rozkazu narodu złożycie teraz w moje ręce przysięgę, którą wam czytać będzie notaryusz zgromadzenia narodowego.«

Bar. Szemere, prezydent rady ministów i minister sp. wewn.; hr. Kaź. Bathiany, min. sp. zewn.; Sab. Wukowicz, min. sprawiedl.; biskup Mich. Horwat, min. wyznań.; Fran. Duszek, min. skarbu złożyli przysięgę przez notaryusza izby reprezentantów, St. Gorove odczytana, w następnych wyrazach: Ja (minister każdy wymawia tu swe nazwisko i urząd) przysięgam na utrzymanie ogłoszenia niepodległości narodu z wszystkiemi jego następstwami, na posłuszeństwo prawom i uchwałom zgromadzenia narodowego, oraz że takowe skutecznemi uczynię. Tak niechaj mi Bóg dopomaga! (Nieskończone okrzyki: Elien!) — Rządzca L. Koszut: »Niech żyje ojczyzna! (Eljen!) — Prezes zgromadzenia. Posiedzenie jest zamkniętem.

Serbia.

Moroszyn 20. Maja. — Od przedwczoraj gromadzą się siły madziarskie w około naszego stanowiska; z Eczka, Aradaczu, Elemiru i Żabalu (Josephsdorf w okręgu Czajkaszów) przybywają im posiłki; główna siła ich stoi w Żabalu dokąd i Perczel przybył i kwaterą stanął. Wczoraj jazda nasza przez całą noc patrolowała. Dwa madziarskie szwadrony przybyły wczoraj rano do Djurdjiewa (Georgendorf), dokąd także i dwa działa przyprowadziły, jeden z tych szwadronów udał się na rekonesans w okolicę Wilowa. Wysłałem oddział jeden z 4ma działami, dawszy im rozkaz aby na nieprzyjaciela z tyłu uderzyli, któren jednak porozumiawszy nasz manewr cofnął się i z drugim szwadronem połączył. Nasi widząc to zreterowali się do szańców, przy któréj sposobności Madziary z trzech dział na nas strzelali i do Żabal odeszli. Nieco późniéj przyszło między naszymi forpocztami i Madziarami do starcia się naprzeciw Kamena (za Cisą w Banacie). Nasi po kilku strzałach działowych nieprzyjaciela odparli, obóz jego zapalili i pieczonego wołu zabrali, którego mięso na bagnetach przyniešli. — Wczoraj wyruszyli Madziary i z Perlazu, niby do Beczkereku aby to miasto przeciw mnie bronić; inne jednak wiarogodne raporta przekonywają mię, że i ten oddział do Banatu wyruszył, aby się z Perclem połączył. — W Perlazie zostawił nieprzyjaciel kompanią piechoty, trzy działa i 40 ludzi jazdy. Zbiegi z Petrowaradynu ktorzy dzisiaj w nocy fortecę opuścili donoszą mi, że Madziary w Petrowaradynie i Nowym Sadzie bardzo słabą zostawili załogę, a całą mocą udali się do Perczla z którym się łączą aby tak wspólnemi siłami wydrzeć nam w ręku naszym jeszcze zostającą część okręgu Czajkaszów. Przy spotkaniu możemy się spodziewać strasznéj rzezi! z jakim skutkiem? — Bogu tylko wiadomo! Perczel wysłał wczoraj deputacyą do Żabalu która miała mieszkańców do powrotu wezwać, gdyż inaczéj miejsce to spali a tamtejszych Serbów w jasyr poprowadzi. Mieszkańcy nie mają odwagi powrócić; co się z mieszkańcami stanie — niewiem. Moszoryn 7. (19.) Maja 1849.

Jenerał Kniczanin m. p.

Zemuń 25. Maja. — Dziś podajemy osnowę drugiego adressu téjże samej konferencyi do patryarchy: »Niżéj podpisani członkowie konferencyi widzimy się zmuszeni następujące oświadczenie i protest Waszéj Exc. przedłożyć: Kiedy deputowani najznakomitszych, wolnych dotąd gmin: Pańczewo, Zemuń, Mitrowice, Szyd a Iryg, na dzień ś. Jerzego b. r. swoją podali adressę, raczyłeś Exc. odpowiedzieć im: »że rezolucya na to pisemne podanie nie może być natymiast wydaną, niezawodnie jednak po kilku godzinach nastąpi.« Jakkolwiek wzmiankowani deputowani dwa całe dni na odpowiedź czekali, przecież jéj dotąd nie dostali. Zastępcy wyżéj wymienionych gmin, widząc jak wielkie im grozi niebezpieczeństwo, i jak dalece znaczenie i siła rządu województwa serbskiego podupadły, jeżeli nie

całkiem zniknęły, widząc daléj, że jakkolwiek dla stanowczego kierunku naszéj sprawy narodowéj Skupsztyna nieodbicie jest potrzebna, przecież zwołaną nie będzie, bez względu na głos powszechny narodu bez przestanku się tego domagający: sądzili że jedyny środek zbawienia ojczyzny swojéj w tém leży; aby niektóre powszechném zaufaniem narodu szczycące się osoby wybrano, któreby w połączeniu z Waszą Exc. i rządem wojewodzińskim lud serbski z opłakanego obecnego stanu wydobyli i o wszystkich województwo nasze dotyczących się sprawach w skutek wspólnéj narady rozstrzygali. Ci sami wysłańcy o postanowieniu swojém zawiadomili Waszą Exc. przed swoim odjazdem, dodawszy do tego oświadczenie, że co się tyczy tych i innych jeszcze różnych przedmiotów spisano protokół; poczém Wasza Exc. wysłanników najznakomitszych gmin, niejako przewodzców ludu, z tém oświadczeniem pożegnać raczyłeś, że po przejrzeniu protokułu potrzebnych i zbawiennych rozporządzeń poczynić nieomieszkasz. Podpisani członkowie wzmiankowanéj konferencyi mieli zaszczyt Waszéj Exc. protokół w mowie będący dnia 8. b. m. przedłożyć. I jakkolwiek rząd ziemski województwa przystąpienie swoje do uchwał protokułem tym objętych dobrowolnie zapowiedział, przecież Wasza Exc. nie raczyłeś nam aż do téj chwili ani rządu tego zdania udzielić, ani też do żadnéj nas wezwać narady. Jesteśmy więc zmuszeni, — gdy w obecnéj chwili nic innego zrobić nie możemy, a za czynności nasze przed narodem odpowiedzialni jesteśmy — przeciw podobnemu postępowaniu nasz założyć protest. Śród tych tak dla nas smutnych okoliczności bylibyśmy jeszcze jakiś czas czekali, gdyby nie była nas doszła wiadomość: że Wasza Exc. dla narad w przedmiotach dyplomatycznych (które wedle życzenia deputowanych nie jednostronnie, lecz w zupełném zgromadzeniu zaufaniem zaszczyconych mężów odbywać się miały) powołałeś osoby, które dla swego oddalenia wtenczasby dopiero przybyć mogły, kiedy potrzeba narady jużby minęła; następnie, że Wasza Exc. inne wydziały administracyjne indywiduami samowładnie obsadziłeś: w końcu, że Wasza Exc. chcąc restaurować rząd ziemski, powołałeś właśnie tych dwóch mężów do rady, którzy występując z konferencyi stanęli ze wzmiankowanemi gminami w przeciwieństwie, a tak zaufanie tychże stracili.«

»Głęboko żalem przejęci, że nas ominęło szczęście widzieć życzenia najznakomitszych części serbskiego kraju, przez W. Exc. wysłuchane, uważamy przytém za naszą powinność: aby wszelkiéj odpowiedzialności za następstwa podobnego kroku na siebie nie przyjmować; niniejszém nasz protest założyć; komitetom naszym cały stan rzeczy wyjaśnić; nasze ustąpienie usprawiedliwić; a w końcu (ponieważ wedle uchwał na zgromadzeniu majowém r. z. powziętych, każda gmina w komitecie jeden głos ma), aby jednomyślny głos tylu gmin, w tak ważnych i rozstrzygających chwilach na przyszłość należyciéj ocenionym bywał — prosić. — Przyjmij itd.

Zemuń 12. Maja 1849. (Następują podpisy.)

Królestwo Polskie.

Warszawa, 2. Czerwca. — Onegdaj pomiędzy godziną 1 a 2gą po południu J. C. K. Mość udał się do obozu pod Powązkami i tamże zwiedził baraki i kuchnie 2ch pułków w obozie konsystujących. — Wczoraj przybył z Bukarestu JW. Skarjatin, jenerał-major świty JCK. Mości.

— W nocy z dnia 30. na 31. z. m. zamordowanym został w własném mieszkaniu przy rogu ulic Leszno i Karmelickiéj Jan Bromirski, lat 56 mający, urzędnik do szczególnych poruczeń w komissyi rządowéj przychodów i skarbu. Zabójcą jest służący jego Felix Łaski, który w dniu dokonania zbrodni, dopiero 17 rok życia ukończył. Badany przez władzę policyjną, zeznał: że jedynie chęć przywłaszczenia sobie pieniędzy, które u pana swego widywał, spowodowała go do spełnienia tak okropnego czynu; że jeszcze na dniu 1. z. m. postanowił przez otrucie farbą, do zaprawiania podłóg używaną, życia go pozbawić; rozważywszy atoli, iż podobny zamiar nie będzie mógł łatwo do skutku doprowadzić, myśl tę porzucił i uznał stosowniejszém wykonać morderstwo; jakoż onegdaj przysposobił się do tego w ten sposób, iż okiennicę jednéj z stancyi frontowych, przed udaniem się państwa na spoczynek, napowrót odszrubował a następnie o godzinie 2éj w nocy wlazł oknem do wspomnionéj stancyi, z któréj przeszedł do sypialni pana, drzwi od niéj zamknął i klucz w zamku pozostawił; — że wyjąwszy z komody brzytwę, zapalił świecę i zbliżywszy się do łóżka, uderzył pięścią silnie w lewą skroń ś. p. Bromirskiego, który w głębokim śnie był pogrążony, a gdy obudził się, rzucił go na ziemię, zatknął usta własną chustką z kieszeni wydobytą, późniéj zaś poduszką; w trakcie czego zamordowany ratując się, pogryzł go w palec skazujący prawéj ręki, od czego ma siedm znaków, a następnie powtarzając uderzenia w głowę i piersi, gardło poderznął; że po dopełnieniu tego wyjął z komody pugiliares, w którym znajdowało się 105. r. sr. pieniędzmi papierowemi i takowy, oraz niektóre rzeczy z garderoby i bielizny zabrał, a odszrubowawszy okiennicę od pokoju w którym się to działo, wyszedł oknem na ulicę, nie będąc przez nikogo spostrzeżonym; że przybywszy potém na dziedziniec domu, skrwawiony ubior swój utopił w kloace a skradziony pugilares z pieniędzmi i inne przedmioty na poddaszu tamże zachował; że nakoniec po dopełnieniu tego wszystkiego udał się do swéj stancyi, gdzie do godziny 6téj spał. — Dalsze śledztwo wykryło, że gdy jedna z slug wstawszy raniéj, dostrzegła, iż pokój sypialny pana jest na klucz zamknięty, a lufciki i okiennice potwierane, dała znać o tém małżonce jego, która rozkazała obudzić Łaskiego i zaleciła mu iżby natychmiast wlazł oknem dla przekonania się, co się stać mogło, co on spełniwszy, otworzył z klucza drzwi i wbiegł do przyległéj stancyi, donosząc z płaczem, iż pan życie sobie odebrał, czemu tak małżonka nieboszczyka jak i domownicy uwierzyli i uprzedlili o tém władzę policyjną. Zarządzone jednakże niezwłocznie dochodzenie wykryło stan rzeczy i w kilka godzin Łaski do zbrodni przyznał się.

OBWIESZCZENIE.

Podług artykułu 1. ustawy z dnia 30. Maja r. b. zgromadzą się wyborcy pierwotni do drugiéj izby w dniu 17. Lipca r. b. na wybór obiorców.

Podług §. 10. prawa z dnia 30. Maja tyczącego się wyboru deputowanych do izby drugiéj wyborcy pierwotni podzielą się w miarę bezpośrednich podatków koronnych, które opłacają (podatku klassycznego, gruntowego i procederowego), na trzy oddziały, i to w ten sposób, żeby na każdy oddział przypadła trzecia część całéj summy podatków składanych przez wszystkich obiorców. Gdzie niema ani klassycznego podatku, ani też uklassyfikowanego na mocy rozporządzenia z dnia 4. Kwietnia 1848. r. tam w miejsce klassycznego wstępuje opłacany w gminie bezpośredni podatek gminny. Podług §. 13. ustawy powyższéj trzeba uwolnionych dotychczas wyborców pierwotnych do tych policzyć oddziałów, do którychby należeli, gdyby uwolnienie już było zniesione, a podług §. 5. Regulaminu z dn. 31. Maja r b. wyborcy wolni od opłaty podatków, życzący sobie wykonywać służące im podług §. 13. ustawy prawo głosowania, winni są téj władzy, która układa listę wyborców w przeciągu oznaczonego przez nią terminu podać zasady, podług których obrachowanie podatku nastąpić ma.

W tutejszéj gminie nie opłaca się ani klassyczny ani uklassyfikowany na mocy rozporządzenia z dnia 4. Kwietnia 1848. r. podatek, płaci się zaś przeciwnie bezpośredni podatek gminny w formie ogólnego podatku od dochodów, a każdy obowiązany prawnie do opłaty podatku rzeczonego ulega takowemu od wszelkich swych dochodów bez względu, czy takowe w obrębie gminy lub z innego miejsca wypływają. Tych więc pierwotnych wyborców, którzy podług §§. 8. i 9. ustawy z dnia 30. Maja r. bież. w okręgu tutejszéj gminy prawo głosowania mają, obecnie jednakże prawnie od opłaty bezpośredniego podatku kommunalnego uwolnieni są, a którzy na mocy §. 13. ustawy służące im prawo głosowania wykonać pragną, wzywamy:

aby do 12. m. b. włącznie

donieśli nam, jakie mają dochody i podania swe dowodami poparli, ażeby stósownie do tego taki ustanowić podatek, do którego opłaty byliby obowiązani, gdyby uwolnienie już było nastąpiło.

Wolni od opłaty podatku wyborcy, jeżeli dochodów swych w ciągu terminu oznaczonego nie doniosą, bez dalszego dochodzenia do trzeciéj klassy policzeni zostaną.

Zarazem wzywamy i tych wyborców, którzy w skutek sześcio-miesięcznego pobytu swego w mieście tutejszém mają prawo głosowania, aby w równym czasie piśmiennie się do nas zgłosili, pomieszkanie, jakie dnia 17. Lipca r. b. zajmować będą oznaczyli, bezpośrednie podatki koronne resp. bezpośrednie podatki gminne, jakie w miejscu rodzinném opłacają podali i podanie swoje poświadczeniami udowodnili.

Poznań, dnia 6. Czerwca 1849.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Następujące dobra będą wydzierzawione przez publiczną licytacyą najwięcéj dającemu na trzy po sobie idące lata, od St. Jana r. b. do tegoż w roku 1852. w domu Ziemstwa w terminach poniżéj wyrażonych:

1) w terminie dnia 15. Czerwca r. b. o godzinie 4téj z południa:
   a. folwark Skoki w powiecie Wągrowieckim,
   b. Konojad w powiecie Kościańskim;
2) w terminie dnia 16. Czerwca r. b. o godzinie 4téj z południa:
   a. Wielkie i Małe Gutowy w powiecie Wrzesińskim,
   b. Sędziny w powiecie Szamotulskim;
3) w terminie dnia 18. Czerwca r. b. o godzinie 4téj z południa:
   a. Ruchocinek w pow. Gnieźnieńskim,
   b. Karniszewo w pow. Gnieźnieńskim;
4) w terminie dnia 19. Czerwca r. b. o godzinie 4téj z południa:
   a. Gałowo prócz folwarku Brodziszewo w powiecie Szamotulskim,
   b. Karsewo I. część w powiecie Gnieźnieńskim;
5) w terminie dnia 20. Czerwca r. b. o godzinie 4téj z południa:
   a. Bucz *alias* Grobia w powiecie Kościańskim,
   b. folwark Jabłkówko do Pomarzanek należący, w pow. Wągrowieckim.

Przystępujący do licytacyi winien złożyć na zabezpieczenie licytum swego 500 Tal. kaucyi, a w razie potrzeby udowodnić, iż warunkom dzierzawnym zadosyć uczynić może.

Warunki dzierzawne mogą być w Registraturze naszéj przejrzane.

Poznań, dnia 5. Maja 1849.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 4. Czerwca 1849. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	6	8	2	15	7
Zyta dt.	1	—	—	1	4	5
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	24	5
Owsa dt.	—	15	7	—	18	11
Tatarki dt	—	26	8	1	1	1
Grochu dt.	—	28	11	1	3	4
Ziemniaków dt.	—	8	11	—	10	8
Siana cetnar	—	17	6	—	20	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	10	—	1	15	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. $13\frac{1}{4}$—$13\frac{1}{3}$ Tal.